

Fot. Aleksander Pietarski



Woda może uleczyć, może też dokonać spustoszenia w organizmie

PANI NA ZIEMI

Jak nic jest panią na Ziemi. Zależą od niej wszystkie życiowe procesy. Czysta, przezroczysta, wolna od zarazków i bakterii, zdaniem bioenergoterapeutów, stanowi najlepsze lekarstwo. Zielarze stosują ją jako podstawę swych mikstur. Jednak sam ciek wodny emituje szkodliwą energię. - Mieszkanie na żyłce wodnej to samobójstwo - ostrzega szefowa Polskiego Towarzystwa Psychotronicznego, radiesteta Zofia Telesińska.

Zwalcza wiele schorzeń

- Woda pozwala odblokować wiele kanałów energetycznych człowieka. Wpływa na niego uspokajająco. Odpowiednio wykorzystana zwalcza różne schorzenia - uważa bioenergoterapeuta Halina Mołęda. I podkreśla: - Najlepsze wyniki daje w leczeniu chorób układu kostnego. Łagodzi zwyrodnienia kręgosłupa. Równie wspaniale oczyszcza nerki ze wszelkich szkodliwych substancji. Dla Haliny Mołedy (na zdjęciu) woda ma jeszcze jedno znaczenie - jest po części narzędziem jej pracy. Za jej pośrednictwem nawiązuje tzw. kontakt na odległość z pacjentem. Przedtem jednak sprawdza jej poziom energetyczny przy pomocy wahadelka.

Franciszkańskie specyfiki

Właściwości wody chwali również franciszkanin ojciec Grzegorz Sroka. Przez czterdzieści lat wyleczył blisko 400 tysięcy chorych na całym świecie. W przyklasztornej infirmerii przy Sanktuarium Matki Boskiej w Rychwałdzie koło Żywca opracowuje coraz to nowe mieszanki ziołowe, mikstury, mazidla. Choć przy powstawaniu każdego z nich stosuje inny zestaw ziół, to jeden składnik zawsze pozostaje bez zmian - mowa tu oczywiście o wodzie. Potrzebna jest jednak dobra woda, czysta, przezroczysta, dobra w smaku, bezwonna, wolna od zarazków i bakterii, nie skażona trującymi substancjami, zawierająca różne związki chemiczne i mikroelementy, których ilość mieści się w granicach dopuszczalnych norm. O taką wodę jest niestety coraz trudniej.

Ciek wysyła energię

Również z roku na rok coraz większe spustoszenie ludzkich organizmach spowodowane jest promieniowaniem żył wodnych. Bóle głowy, kręgosłupa, porażenia nerwowe, bezsenność to główne objawy występujące u osób żyjących w pobliżu cieku wodnego. Zatem te objawy nasilają się. Może dojść do krańcowego wycieńczenia organizmu, a nawet zachorowania na białaczkę. - Mieszkanie w mieście żyły wodne

samobójstwo - ostrzega Szefowa Polskiego Towarzystwa Psychotronicznego, radiesteta Zofia Telesińska. Podkreśla, że na szkodliwe działanie żył wodnych najbardziej narażone są dzieci. To w ich organizmach dochodzi do szybkich zmian chorobowych. - Dzieci mieszkające w pobliżu cieku wodnego są nadpobudliwe, mają obniżony stopień odporności, bez powodu płaczą, mają kłopoty z zaśnięciem - mówi. I wyjaśnia: - Wszystkie te objawy, ponieważ ciek wysyła energię o pewnej długości fal, wibracji, która oddziałuje na nas, gdyż my również stanowimy układ energetyczny. W rezultacie nasza energia wpada w rezonans z tą obcą energią, co może mieć poważne konsekwencje. Na przykład tak pobudzone komórki serca zaczynają pracować w podobny sposób jak szkodliwa energia. W efekcie może dojść do obrzęku mięśnia sercowego, a nawet w ostateczności spowodować zawał. Energia cieku wodnego wpływa również niekorzystnie na stan zdrowia chorujących na raka. Pod jej wpływem dochodzi do wzmożonej produkcji komórek nowotworowych.

„Wyekranować”

Niekoniecznie jednak trzeba zmieniać miejsce zamieszkania. Często radiesteci przeprowadzają „wyekranowanie” pomieszczenia i jest po kłopotach. Polega to na tym, że najpierw przy pomocy różdżki lub wahadła sprawdzają, jak przebiegają szkodliwe ciek. Następnie wybierają miejsce, gdzie zostanie zainstalowany ekran. - Ekran to płytka o grubości kilku centymetrów. Można go zrobić z różnych materiałów. - Zaznacza szefowa Polskiego Towarzystwa Psychotronicznego.

Woda może uleczyć, może też uszkodzić strukturę organizmu. To groźny żywioł, który nie lubi, gdy się go kontroluje. To pani na Ziemi. Gdy będzie żyło się z nią w zgodzie, będzie naszym przyjacielem - podkreśla bioenergoterapeuta. **Magdalena PORWA**